



Sygn. akt I UK 14/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania K. T. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o jednorazowe odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 czerwca 2013 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w B.

z dnia 27 września 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2012 r., Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 kwietnia 2010 r. odmawiającą ubezpieczonemu K. D.i prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w ten sposób, że ustalił, iż ubezpieczony uległ wypadkowi przy pracy w dniu 24 sierpnia 2007 r., wskutek którego doznał 52% trwałego uszczerbku na zdrowiu i przyznał mu kwotę 32.292 zł tytułem jednorazowego odszkodowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że ubezpieczony był zatrudniony na stanowisku zastępcy kierownika i inspektora BHP. W dniu 24 sierpnia 2007 r. postanowił ściąć gałęzie zwisające nad dachem, przy którym znajdowało się stanowisko rozładunku cementu. W tym celu ubezpieczony przebrał się w ubranie robocze, założył buty, rękawice oraz kask. Po obcięciu gałęzi, przy schodzeniu z drabiny poślizgnął się i spadł z wysokości około 4 metrów, wskutek czego doznał urazu kręgosłupa, nogi oraz głowy. Ubezpieczony miał stwierdzone przeciwwskazania do pracy na wysokości. U pracodawcy, który zatrudniał ubezpieczonego, występowały braki kadrowe, o czym ubezpieczony informował swych przełożonych. Przed wypadkiem ubezpieczony oraz inni pracownicy zajmowali się obcinaniem gałęzi. W zakładzie pracy nie było narzędzi oraz środków ochrony indywidualnej koniecznych do pracy na wysokości. Wyrokiem Sądu Rejonowego-Sądu Pracy z dnia 17 stycznia 2008 r., ustalono, że zdarzenie, któremu uległ ubezpieczony w dniu 24 sierpnia 2007 r., było wypadkiem przy pracy. To rozstrzygnięcie uprawomocniło się na mocy wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 kwietnia 2008 r., w uzasadnieniu którego zaznaczono, że przeciwwskazania do pracy na wysokościach mogą jedynie wpływać na ustalenie stopnia przyczynienia się ubezpieczonego do powstania wypadku, natomiast nie wykluczają uznania spornego zdarzenia za wypadek przy pracy. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego-Sądu Pracy z dnia 22 grudnia 2008 r., oddalono odwołanie od decyzji organu rentowego odmawiającej ubezpieczonemu prawa do zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego. W toku tego postępowania w oparciu o dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy

stwierdzono, że przedmiotowy wypadek nastąpił w wyniku naruszenia przez ubezpieczonego przepisów o ochronie zdrowia i życia wywołanego niedbalstwem. Z kolei wyrokiem Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 grudnia 2010 r., oddalono odwołanie od decyzji organu rentowego odmawiającej ubezpieczonemu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, a wyrok ten uprawomocnił się w dniu 20 września 2011 r. wskutek oddalenia apelacji ubezpieczonego orzeczeniem Sądu Apelacyjnego.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.; dalej jako ustawa wypadkowa) ma zastosowanie wówczas, gdy okaże się, że jedyną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się pracownika w sposób umyślny lub rażąco niedbały, zaś ani pracodawca, ani osoba trzecia nie przyczyniły się do wypadku. W celu ustalenia przyczyn wypadku, któremu uległ ubezpieczony, Sąd pierwszej instancji dopuścił dowody z opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Biegła I. M. stwierdziła, że naruszenie przez ubezpieczonego przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy nastąpiło wskutek jego rażącego niedbalstwa. Ubezpieczony, wchodząc na drzewo i schodząc z niego bez asekuracji i z pominięciem technicznych zabezpieczeń, mógł i powinien przewidzieć grożące mu niebezpieczeństwo. Zdaniem biegłej, zachowanie ubezpieczonego nie było jednak wyłączną przyczyną wypadku, gdyż pracodawca wskutek nieustalenia wykazu prac szczególnie niebezpiecznych, niesporządzenia tabeli przydziału środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości oraz niedostarczenia tych środków pracownikowi, współprzyczynił się do zaistniałego zdarzenia. Kolejna biegła z zakresu BHP H. K. stwierdziła, że ubezpieczony dopuścił się rażącego niedbalstwa przez przystąpienie do pracy bez należytego przygotowania stanowiska pracy, przy zlekceważeniu zalecenia lekarza medycyny pracy. Zdaniem tej biegłej, wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Biegła podniosła, że choć w zakładzie pracy występowały nieprawidłowości, które utrudniały pracę, to jednak nie zwalniały one ubezpieczonego z powinności przestrzegania przepisów i zasad BHP. Biegły Z. B.

przyjął z kolei, że bezpośrednią przyczyną wypadku było wykonywanie przez ubezpieczonego pracownika czynności z pominięciem skutecznych środków ochrony indywidualnej. Zawinione działanie ubezpieczonego nie było jednak wyłączną przyczyną wypadku. Do tego zdarzenia przyczynił się bowiem także pracodawca przez dopuszczenie ubezpieczonego do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego i z przeciwwskazaniami do pracy na wysokości, nieustalenie wykazu prac szczególnie niebezpiecznych, nieustalenie szczegółowych wymagań BHP przy wykonywaniu tych prac, niezapewnienie ubezpieczonemu przed dopuszczeniem do pracy wstępnego i podstawowego szkolenia z zakresu BHP, nieudostępnienie instrukcji BHP "przy obsłudze drabiny", nieustalenie rodzajów środków ochrony indywidualnej przy pracach na wysokości i ich niedostarczenie pracownikom, brak oceny i udokumentowania ryzyka zawodowego na stanowisku pracy zajmowanym przez ubezpieczonego, dopuszczenie ubezpieczonego do pracy w godzinach nadliczbowych i brak nadzoru przełożonych nad stanem BHP. Na podstawie opinii biegłych oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie Sąd pierwszej instancji przyjął, że ubezpieczony naruszył zasady i przepisy z zakresu BHP, wykazując rażące niedbalstwo, przy czym w dacie spornego zdarzenia również pracodawca ubezpieczonego dopuścił się licznych, sprecyzowanych przez biegłych, uchybień w zakresie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Pracodawca nie zapewnił narzędzi oraz środków ochrony indywidualnej koniecznych do bezpiecznego wykonywania zadań powierzonych pracownikom, jak też zaniechał zatrudniania pracowników, którzy byliby odpowiedzialni za prace porządkowe na terenie zakładu pracy. Wykonywane przez ubezpieczonego pracownika w dniu 24 sierpnia 2007 r. czynności pozostawały w związku czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z wykonywaną przez niego pracą i leżały w interesie pracodawcy. Na podstawie opinii biegłych Sąd ustalił skalę i charakter uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał ubezpieczony w związku z zaistniałymi obrażeniami. W konsekwencji Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy. W sytuacji, gdy przyczyny wypadku przy pracy występują zarówno po stronie pracownika, jak i pracodawcy (zaniedbania organizacyjno-techniczne), ubezpieczony zachował prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Stopień winy

ubezpieczonego w spowodowaniu wypadku nie ma wpływu na rozmiar przysługujących mu świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Sąd pierwszej instancji dodał, że orzekając w sprawie nie był związany uprzednio zapadłymi orzeczeniami w sprawach dotyczących świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

Od wyroku Sądu Rejonowego organ rentowy wniósł apelację. Wyrokiem z dnia 27 września 2012 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił odwołanie, a ponadto orzekł o kosztach postępowania. Sąd odwoławczy w pełni podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Zgodził się również, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodziły podstawy związania Sądu treścią rozstrzygnięć zapadłych w prawomocnie zakończonych sprawach. Tym niemniej - w ocenie Sądu odwoławczego - "poczynienie w obecnej sprawie ustaleń odmiennych niż w poprzednio zakończonych postępowaniach przez Sąd Rejonowy było nieuprawnione zwłaszcza w odniesieniu do obszernego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie". Co prawda prawomocny wyrok rozstrzygający o braku prawa do świadczenia nie jest przeszkodą do wystąpienia z ponownym wnioskiem o to samo świadczenie, jednak taki wniosek jest dopuszczalny dopiero w sytuacji, gdy po uprawomocnieniu się wyroku wystąpiły nowe okoliczności mające wpływ na prawo do świadczenia lub jego wysokość. Uprzednio ubezpieczony nie występował wprawdzie z wnioskiem o przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, lecz o przyznanie z tego tytułu zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego, ale Sądy orzekające w tamtym procesie uznały, że sporne zdarzenie nastąpiło wskutek naruszenia przez pracownika przepisów o ochronie zdrowia i życia, co stanowiło przejaw rażącego niedbalstwa. Zarówno w rozpoznawanej sprawie, jak i w poprzednich postępowaniach, Sądy "bazowały na tych samych okolicznościach zdarzenia", a jedynie opinie biegłych złożone w toku postępowania były zróżnicowane w zakresie wniosków co do istnienia współprzyczyny wypadku leżącej po stronie pracodawcy. Według Sądu Okręgowego, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało stwierdzić, że zachowanie ubezpieczonego daje się zakwalifikować w kategoriach rażącego niedbalstwa, skoro odwołujący się przystąpił do obcinania konarów, pomimo braku

odpowiedniego sprzętu, ze świadomością istnienia po jego stronie przeciwwskazań do wykonywania takiej pracy. Poza tym ubezpieczony z racji zajmowanego stanowiska miał pełną świadomość, że podjęte przez niego czynności są sprzeczne z zasadami BHP. Ubezpieczony doskonale wiedział o wszystkich uchybieniach pracodawcy w zakresie BHP, zwłaszcza że będąc inspektorem ds. BHP był odpowiedzialny za zapewnienie bezpieczeństwa pracy własnej oraz podległych mu pracowników. Przystąpienie przez ubezpieczonego do obcinki konarów w sytuacji, gdy miał pełną świadomość, że nie posiada do tego prawidłowych warunków, pomimo stwierdzonych uchybień pracodawcy, należy więc uznać za wyłączną przyczynę wypadku w okolicznościach naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanego przez niego skutek rażącego niedbalstwa. Jeśli chodzi o kwestię związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wypadkiem a szkodą, to - zdaniem Sądu Okręgowego - "w realiach niniejszej sprawy w zasadzie występuje związek o charakterze pośrednim w ramach jednego łańcucha przyczyn", a nie jedynie "zbieg w jednym czasie różnych przyczyn". Jakkolwiek pracodawca dopuścił się naruszenia obowiązków w zakresie zasad BHP, to pomiędzy takim zachowaniem a spornym wypadkiem, "trudno dopatrzeć się normalnego związku przyczynowego" szczególnie, gdy zważy się, że ubezpieczony pracownik miał świadomość tych uchybień (sam był odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów BHP), a mimo tego podjął się obcinania konarów. Biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe i zawodowe ubezpieczonego, podjęcie się przez niego czynności obcinania konarów przy braku odpowiedniego sprzętu i złamaniu przeciwwskazań do pracy na wysokości, wyklucza przyjęcie istnienia normalnego związku przyczynowego między uchybieniami pracodawcy w zakresie BHP a wypadkiem, jakiemu uległ ubezpieczony. Z tego powodu - według Sądu Okręgowego - należało uznać, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów o ochronie życia i zdrowia wskutek jego rażącego niedbalstwa.

Od wyroku Sądu Okręgowego ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie: 1) art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej przez przyjęcie, że zachowanie ubezpieczonego stanowiło wyłączną przyczynę wypadku przy pracy, podczas gdy z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, a przyjętych za własne

przez Sąd drugiej instancji, ustaleń faktycznych wynika, iż po stronie pracodawcy występowały liczne uchybienia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, co powinno doprowadzić do przyjęcia, że zaistniały inne przyczyny wypadku, niezależne od odwołującego się, wykluczające tezę o jego wyłącznej winie przy zaistnieniu tego zdarzenia; 2) art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których oparł się Sąd Okręgowy, dowodów, którym odmówił wiarygodności, jak również faktów uznanych za udowodnione w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy przyjął jako zasadny zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także przez dokonanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sprzecznych ocen w zakresie ustaleń stanu faktycznego; 3) art. 382 k.p.c. wskutek pominięcia oceny wiarygodności i znaczenia części dowodów (opinii biegłych, wyjaśnień ubezpieczonego oraz dokumentacji medycznej); 4) art. 231 i art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez ustalenie "na podstawie samych tylko nazw zajmowanych przez odwołującego się stanowisk pracy, że był on osobą przeszkoloną i posiadającą doskonałą wiedzę o wszystkich uchybieniach po stronie pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, podczas gdy z pozostałych dowodów w sprawie, w szczególności wyjaśnień odwołującego się, opinii biegłych oraz dokumentacji pracowniczej, nie można było wyprowadzić takich wniosków"; 5) art. 286 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez nierozstrzygnięcie sprzeczności zachodzących w opiniach biegłych oraz "domniemane uznanie opinii jednego biegłego za wiarygodną, a nieprzyjęcie opinii pozostałych biegłych, bez uzasadnienia tego stanowiska". W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżący wywiódł w szczególności, że w razie nieprzestrzegania bezpiecznych metod pracy przez pracownika i pracodawcę, należy "rozkładać winę na obie strony stosunku pracy", bez konieczności oceniania istniejących współprzyczyn. Według skarżącego, przepisy prawa ubezpieczeń społecznych regulują samodzielnie zasady odpowiedzialności z tytułu zaistnienia ryzyka ubezpieczeniowego i nie odsyłają do ograniczeń płynących z art. 361 § 1 k.c. Realizacja prawa do jednorazowego odszkodowania nie jest związana w żaden sposób z przepisami Kodeksu cywilnego, zatem ocena istniejących współprzyczyn wypadku wedle założeń adekwatnego związku przyczynowego jest nieuprawniona.

Natomiast stwierdzenie jakiegokolwiek zaniedbania po stronie pracodawcy (np. braku nadzoru, braku szkoleń pracownika, niepoinformowania pracownika o ryzyku zawodowym, dopuszczenia do pracy pracownika niewykazującego dostatecznej znajomości odpowiednich zagadnień BHP) uniemożliwia przyjęcie wyłącznej winy pracownika. Nie jest możliwe stwierdzenie, że wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było zachowanie się pracownika, gdy istniejące okoliczności wskazują na zaniedbanie przez pracodawcę wykonywania jego obowiązków. Skarżący wywiódł, że został dopuszczony do pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego, w którym "uczyniono zapis" o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy w systemie dwuzmianowym, pracy przy komputerze, pracy na wysokości, a jednocześnie stwierdzono, że w jego przypadku zachodzą przeciwwskazania do pracy na wysokości. Pracodawca w żaden sposób "nie zareagował" na zaświadczenie lekarskie, którego treść zawierała taką sprzeczność. Ponadto immanentną cechą prac spedycyjnych i remontowych u pracodawcy zatrudniającego ubezpieczonego były czynności wykonywane na wysokości, dlatego w skierowaniach na badania profilaktyczne ujmowano ten czynnik narażenia. Zaistniałe uchybienia w zakresie przepisów BHP po stronie pracodawcy nie uzasadniały potrzeby "poddawania tych współprzyczyn rygorowi adekwatnego związku przyczynowego". Nieprzestrzeganie bezpiecznych metod pracy przez pracodawcę i pracownika rozkłada bowiem winę na obie strony stosunku pracy, a stwierdzenie zaniedbania obowiązków przez pracodawcę lub wina osoby trzeciej uniemożliwiają przyjęcie tezy o wyłącznym przyczynieniu się ubezpieczonego do wypadku, skoro jego zachowanie nie może być traktowane jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy. Zdaniem skarżącego, związek przyczynowy w odniesieniu do wypadku przy pracy powinien być ujmowany jako "relacja, w której przyczyną jest ogół równorzędnych wobec siebie zdarzeń, bez spełnienia których skutek nie mógłby nastąpić".

Skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku, "zniesienie postępowania" apelacyjnego i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji organu rentowego oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona, bowiem ubezpieczony trafnie zarzucił Sądowi odwoławczemu naruszenie prawa materialnego w sytuacji, gdy Sąd ten z jednej strony podzielił całkowicie ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym odnośnie do okoliczności spornego wypadku (i przyjął te ustalenia za własne), a z drugiej strony te same ustalenia w swoisty sposób zanegował. Doszło więc do naruszenia art. 382 i art. 328 § 2 k.p.c. (także art. 286 k.p.c.) wszystkie w związku z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż dokonanie precyzyjnych i jednoznacznych ustaleń w zakresie istnienia związku przyczynowego między spornym zdarzeniem a zachowaniem ubezpieczonego miało istotne znaczenie dla prawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego (art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej). Nie może bowiem być mowy o prawidłowym zastosowaniu przepisów prawa materialnego do stanu faktycznego niejednoznacznie ustalonego w istotnym z tego punktu widzenia zakresie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003 nr 7, poz. 182; z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNAPiUS nr 15, poz. 352; z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, LEX nr 200973 oraz z dnia 20 stycznia 2010 r., II PK 178/09, LEX nr 577829).

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego (a więc również jednorazowe odszkodowanie) nie przysługują, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (tak samo art. 8 ust. 1 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Jest więc całkowicie oczywiste, że w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej chodzi o związek przyczynowy między zachowaniem poszkodowanego a wypadkiem przy pracy ("wyłączną przyczyną wypadku było"). Skarżący twierdzi, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych regulują ten związek przyczynowy samodzielnie i nie odsyłają do ograniczeń płynących z art. 361 § 1 k.c. (powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008 r.,

I UK 147/08, OSNP 2010 nr 11-12, poz. 145, w uzasadnieniu którego rzeczywiście możemy odczytać takie zdanie). Jest prawdą, że ustawa wypadkowa nie odsyła (w sprawach nieuregulowanych) do stosowania Kodeksu cywilnego (poprzednio, gdy świadczenia wypadkowe miały charakter pracowniczy, odesłanie takie wynikało z art. 300 k.p.). Jednakże ani w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, ani w żadnym przepisie prawa ubezpieczeń społecznych nie znajdziemy definicji (uregulowania) pojęcia związku przyczynowego. Konieczne w tym zakresie jest więc sięgnięcie do rozwiązań przyjętych w systemie prawa, przy czym nie powinno wzbudzać zastrzeżeń uznanie, że bliższe jest w tym zakresie stosowanie konstrukcji prawa cywilnego niż prawa karnego. Oznacza to, że związek przyczynowy, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej należy rozumieć jako normalny (adekwatny) związek przyczynowy według art. 361 § 1 k.c. a "wyłącznieść" przyczyny wypadku przy pracy analogicznie, jak przesłankę egzoneracyjną ("wyłącznie winę poszkodowanego") z art. 435 § 1 k.c. (tak jak w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960 nr IV, poz. 92 oraz wyrokach z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73, OSPiKA 1974 nr 9, poz. 190, z glosą A. RembIELińskiego; z dnia 3 sierpnia 2007 r., I UK 367/06, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 294 i z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10, LEX nr 898416).

Tak też jest to powszechnie przyjmowane w literaturze (por. W. Witoszko: Wyłączenia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy, PiZS 2005 nr 2, s. 33; K. Ślęzak [w:] D.E. Lach, S. Samol, K. Ślęzak: Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, Warszawa 2010, teza 2 do art. 21; W. Witoszko: Jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego, Warszawa 2010; M. Raczkowski [w:] Społeczne ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe. Komentarz, pod red. M. Gersdorf i B. Gudowskiej, Warszawa 2012, nb 12 do art. 21). W doktrynie zwraca się bowiem uwagę, że sytuacje, w których zachowanie ubezpieczonego stanowi jedyną przyczynę wypadku w praktyce należą do rzadkości, gdyż zachowaniu ubezpieczonego towarzyszą niemal zawsze działania lub zaniechania innych osób, które mogą być oceniane jako bezpośrednia lub pośrednia współprzyczyna wypadku. Dlatego badanie wpływu większej liczby

przyczyn (współprzyczyn) na wystąpienie wypadku należy oceniać według kryterium prawa cywilnego, wedle założeń adekwatnego związku przyczynowego, umożliwiających odpowiedź na pytanie, czy wypadek stanowi normalne następstwo określonego działania lub zaniechania ubezpieczonego, czy też pochodząca od ubezpieczonego przyczyna pozostawała tylko w przypadkowym związku przyczynowym z powstaniem wypadku przy pracy. Przy takiej ocenie zasadna jest, oprócz zachowania samego poszkodowanego, ocena całokształtu okoliczności zdarzenia, w tym zwłaszcza zachowań innych jego uczestników oraz zaniedbań organizacyjno-technicznych pracodawcy. Przede wszystkim z treści art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej wynika, że przesłanka "wyłącznie" odnosi się do przyczyny wypadku, a nie do winy ubezpieczonego. Zatem umyślne spowodowanie wypadku nie jest równoznaczne z wyłącznym spowodowaniem wypadku. Uznaje się przy tym, że brak przeszkolenia pracownika do wykonywania określonych czynności wyklucza przyjęcie, że wyłączną przyczyną wypadku przy pracy pracownika wskutek jego nieostrożnego zachowania się było naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Znajomość odpowiednich procedur ogranicza bowiem niebezpieczeństwo wystąpienia samego wypadku (zmniejsza prawdopodobieństwo wypadku w ramach normalnego związku przyczynowego), a w konsekwencji uchybienia, jakich dopuszcza się w tym zakresie pracodawca, stanowią współprzyczynę wypadku.

Podobnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, że zwrot "wyłącznie" należy odnosić do sytuacji, w której pracodawca w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku, a zachowanie poszkodowanego stanowiło wyłączną (jedyną) przyczynę zdarzenia (wyroki z dnia 5 maja 1998 r., II UKN 29/98, OSNAPiUS 1999, nr 8, poz. 288; z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 687/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 658; OSP 2001 nr 2, poz. 34, z glosą J. Steliny). Dlatego wystąpienie jakiegokolwiek innego zdarzenia, niezależnego od pracownika, niebędącego po jego stronie, które wpłynęło na powstanie wypadku, uniemożliwia przyjęcie wyłącznej przyczyny wypadku spowodowanej zachowaniem pracownika, a do pozbawienia pracownika świadczeń z tytułu wypadku przy pracy nie jest wystarczające stwierdzenie, że zachowanie pracownika było "decydującą przyczyną wypadku", jeżeli nie było ono wyłączną jego przyczyną (wyrok z dnia 9

września 1998 r., II UKN 186/98, OSNAPiUS 1999 nr 17, poz. 558). Niezapewnienie pracownikowi elementarnych warunków bezpiecznego wykonywania pracy z reguły wyklucza możliwość przyjęcia jako wyłącznej przyczyny wypadku przy pracy naruszenia przez pracownika przepisów dotyczących ochrony zdrowia, spowodowanego wskutek rażącego niedbalstwa (wyrok z dnia 27 maja 1998 r., II UKN 70/98, OSNAPiUS 1999 nr 12, poz. 403). W razie zaistnienia dodatkowych, nieleżących po stronie pracownika przyczyn, nie ma potrzeby badania stopnia zawinienia pracownika, który w takim przypadku, nawet przy udowodnieniu winy umyślnej, zachowuje prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (wyroki z dnia 13 stycznia 1998 r., II UKN 446/97, OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 693 i z dnia 23 kwietnia 1998 r., II UKN 11/98, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 253). Sformułowanie "wyłącznie" odnosi się więc do przyczyny wypadku, a nie do winy poszkodowanego, dlatego ocena w tym zakresie musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego.

Odnosząc przedstawione poglądy do bezspornie ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, należy uznać, że przyczyn wypadku, jakiemu ubezpieczony uległ w dniu 24 sierpnia 2007 r., mogło być wiele, z czego decydujące co najmniej dwie: 1) zachowanie ubezpieczonego polegające na wykonywaniu przez niego (z użyciem drabiny na znacznej wysokości) prac związanych obcinaniem konarów oraz 2) niezapewnienie odpowiednich narzędzi pracy oraz środków ochrony indywidualnej koniecznych do takich prac przez pracodawcę, u którego ubezpieczony był zatrudniony i do takich prac dopuszczony. Istnienie (nieistnienie) związku przyczynowego pomiędzy określonym zachowaniem a wypadkiem przy pracy jest z jednej strony wynikiem określonych ustaleń faktycznych (zarzuty w tym zakresie nie mogą więc stanowić podstawy kasacyjnej; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1996 r., II UKN 6/96, OSNAPiUS 1997 nr 11, poz. 199 i z dnia 10 lutego 2010 r., II PK 212/09, LEX nr 584741). Z drugiej jednak strony ocena istniejącego związku przyczynowego należy do kwestii prawnych i dlatego podlega kontroli kasacyjnej (wyroki z dnia 25 kwietnia 1997 r., I CKN 60/97, OSNC 1997 nr 11, poz. 173; z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998 nr 1, poz. 5; z dnia 26 maja 2000 r., I CKN 1326/99, LEX nr 532100 i z dnia 21 maja 2003 r., IV CKN 166/01, LEX nr 146436). W ocenie istnienia związku

przyczynowego przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeplatają się elementy ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej. Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach połączył przy tym kwestię związku przyczynowego między wypadkiem przy pracy a zachowaniem ubezpieczonego, z oceną stopnia zawinienia ubezpieczonego. Tymczasem - jak wynika z przedstawionych wyżej wywodów - dla prawidłowego zastosowania art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej konieczne było przeprowadzenie: po pierwsze - odrębnych ustaleń w zakresie istnienia przyczyny (przyczyn) określonego zdarzenia (wypadku przy pracy) oraz po drugie - odrębnych ustaleń co do stopnia zawinienia ubezpieczonego przy naruszeniu przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Inaczej mówiąc, w pierwszej kolejności należało ustalić i ocenić, czy zachowanie ubezpieczonego naruszające przepisy o ochronie życia i zdrowia było wyłączną przyczyną wypadku, a ściślej, czy oprócz tego zachowania nie wystąpiła inna przyczyna wypadku przy pracy. Dopiero w razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej (że, w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego nie wystąpiła żadna inna współprzyczyna wypadku poza zachowaniem poszkodowanego), należało ocenić, czy zachowanie ubezpieczonego było zawinione, co najmniej w stopniu rażącego niedbalstwa.

W rozpoznawanej sprawie trudności w przeprowadzeniu przedstawionych ocen wynikały ze zróżnicowania konkluzji w opiniach biegłych z zakresu BHP. Trzeba jednak podkreślić, że opinia biegłego w zakresie dotyczącym sposobu rozumienia przepisu (poza wyjątkami dotyczącymi prawa międzynarodowego, czy przepisów technicznych) nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia, bez przeprowadzenia samodzielnej jego wykładni przez sąd, gdyż pojęcie "wiadomości specjalnych" z art. 278 § 1 k.p.c. nie obejmuje wiedzy dotyczącej treści obowiązującego prawa oraz reguł jego tłumaczenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 203/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 478; z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051; z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07, Monitor Prawniczy 2008 nr 9, s. 453 i z dnia 8 maja 2008 r., I UK 356/07, LEX nr 490392). Dlatego stwierdzenia biegłych powołanych w sprawie, że naruszenie przez ubezpieczonego regulacji dotyczących ochrony zdrowia i życia stanowiło wyłączną przyczynę wypadku przy pracy w rozumieniu art. 21 ust. 1

ustawy wypadkowej (bądź jej nie stanowiło), nie miały decydującego znaczenia i nie zwalniały Sądów z obowiązku dokonania samodzielnych ustaleń i ocen prawnych w tym zakresie.

Na podstawie ustalonych faktów Sąd drugiej instancji powinien dokonać analizy, czy zachowanie ubezpieczonego (wejście na dużą wysokość po drabinie bez odpowiednich zabezpieczeń) było wyłączną przyczyną upadku i doznanej szkody, czy też - w kategoriach normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego - do wypadku doszło również wskutek innej przyczyny (współprzyczyny). Wystąpienie współprzyczyny wypadku przy pracy w postaci zaniedbań organizacyjno-technicznych pracodawcy (nieprzeszkolenie pracownika, brak urządzeń zabezpieczających, dopuszczenie do pracy przeciwwskazanej) należało przy tym ocenić w odniesieniu do rodzaju wykonywanej pracy według treści stosunku pracy i sposobu jej wykonywania. Przy tej ocenie należało mieć na uwadze wyrażony w orzecznictwie pogląd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 r., II PK 64/11, OSNP 2012 nr 23-24, poz. 282), że normalnym następstwem (art. 361 § 1 k.c.) korzystania w procesie pracy z niewłaściwego urządzenia technicznego nie jest uszkodzenie ciała pracownika powstałe wskutek zakazanej (nietolerowanej) przez pracodawcę czynności pracownika. Odpowiednio w okolicznościach sprawy oznacza to, że brak przeszkolenia pracownika oraz brak urządzeń zabezpieczających przy pracy na wysokościach obciążający pracodawcę był współprzyczyną wypadku przy pracy polegającego na upadku z wysokości, tylko w przypadku pracownika wykonującego tego rodzaju pracę, w ramach swoich obowiązków pracowniczych lub nawet poza ich zakresem, ale w razie polecenia pracodawcy lub w sposób znany i przez pracodawcę tolerowany. Inaczej rzecz ujmując, brak przeszkolenia pracownika oraz brak urządzeń zabezpieczających przy pracy na wysokościach nie był współprzyczyną upadku z wysokości, jeżeli dotyczy pracownika, który samowolnie, bez zgody i wiedzy pracodawcy podjął się wykonania takich czynności. Dotyczy to również - w sposób oczywisty - dopuszczenia pracownika do pracy przez pracodawcę wbrew stwierdzonym przeciwwskazaniom lekarskim. Takie dopuszczenie do pracy może być współprzyczyną wypadku przy pracy tylko w przypadku pracownika wykonującego taką pracę (w ramach obowiązków pracowniczych lub poza nimi w sposób znany i

tolerowany przez pracodawcę), a nie w przypadku pracownika, który samowolnie czynności takie podjął.

W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji zastosował przepis prawa materialnego (art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej) do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego. Sąd Rejonowy ustalił bowiem - co została przejęte przez Sąd drugiej instancji - że "ubezpieczony był zatrudniony na stanowisku zastępcy kierownika i inspektora BHP; w dniu 24 sierpnia 2007 r. postanowił ściąć gałęzie zwisające nad dachem, przy którym znajdowało się stanowisko rozładunku cementu; w tym celu przebrał się w ubranie robocze, założył buty, rękawice oraz kask; po obcięciu gałęzi, przy schodzeniu z drabiny poślizgnął się i spadł z wysokości około 4 metrów, wskutek czego doznał urazu kręgosłupa, nogi oraz głowy. Ubezpieczony miał stwierdzone przeciwwskazania do pracy na wysokości; przed wypadkiem ubezpieczony oraz inni pracownicy zajmowali się obcinaniem gałęzi". Nie wyjaśniono więc (nie ustalono) dlaczego ubezpieczony w ogóle podjął się wykonywania pracy na wysokości (obcinania gałęzi), czy czynności te wchodziły w zakres jego obowiązków pracowniczych (zajmował stanowisko zastępcy kierownika i inspektora BHP), czy wobec tego musiał być do tych prac dopuszczony przez pracodawcę, czy też ubezpieczony wykonywał te czynności samowolnie, bez wiedzy i akceptacji pracodawcy (czy przełożeni ubezpieczonego wiedzieli o wykonywaniu przez niego takich prac i to tolerowali, godzili się na to, czy też "sam siebie dopuścił do tej pracy"). Ustalenie tych okoliczności jest niezbędne dla oceny związku przyczynowego koniecznego do zastosowania art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, według zasady, jeżeli ubezpieczony normalnie (według treści umowy o pracę lub w sposób faktyczny, polecony lub tolerowany przez pracodawcę) wykonywał pracę na wysokości, to musiał być do niej dopuszczony a takie dopuszczenie wbrew przeciwwskazaniom lekarskim oraz brak przeszkolenia i brak urządzeń zabezpieczającym były współprzyczyną wypadku (zachowanie ubezpieczonego - choćby zawinione w stopniu rażącego niedbalstwa - nie było wyłączną przyczyną wypadku przy pracy). Jeżeli natomiast ubezpieczony podjął się wykonywania prac na wysokości samowolnie, poza jego obowiązkami pracowniczymi, bez wiedzy i akceptacji przełożonych, to nie musiał w ogóle być do takich prac dopuszczony, a między zaniedbaniami pracodawcy (brak przeszkolenia

i urzędzeń zabezpieczających) i szkodą doznaną wskutek wypadku nie istnieje adekwatny związek przyczynowy (wyłączną przyczyną wypadku jest zachowanie poszkodowanego).

Sąd Najwyższy zaznacza, że skarga kasacyjna ubezpieczonego została rozpoznana ściśle według zasad rządzących postępowaniem kasacyjnym, a więc w granicach wskazanych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), odniesionych do konstrukcji prawnych przyjętych w zaskarżonym wyroku. Ponieważ zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej ubezpieczonego stanowią jej uzasadnione podstawy, na mocy art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.